Wstęp do Teorii Zbiorów

notatki na podostawie wykładów J. Kraszewskiego

Weronika Jakimowicz

Ze wstępem do matematyki jest jak z uświadamianiem sekualnym dzieci – mówi im się prawdę, ale nie mówi im się wszystkiego.

Spis treści

1 JĘZYK LOGIKI **3**
1.1 FUNKCJE . . . 3
1.2 OPERACJE UOGÓLNIONE . . . 3
1.3 JĘZYK PIERWSZEGO RZĘDU . . . 4
1.4 SYNTAKTYKA vs SEMANTYKA . . . 5
1.5 KONSTRUOWANIE JĘZYKA . . . 5
1.6 JĘZYK TEORII MNOGOŚCI . . . 6

2 AKSJOMATY **6**
2.1 AKSJOMAT EKSTENSJONALNOŚĆI . . . 7
2.2 AKSJOMAT ZBIORU PUSTEGO . . . 7
2.3 AKSJOMAT PARY . . . 7
2.4 AKSJOMAT SUMY . . . 8
2.5 AKSJOMAT ZBIORU PUSTEGO . . . 9
2.6 AKSJOMAT WYRÓŻNIANIA . . . 9
2.7 AKSJOMAT ZASTĘPOWANIA . . . 10
2.8 KONSTRUKCJE NA ZBIORACH SKOŃCZONYCH . . . 10
2.9 AKSJOMAT NIESKOŃCZONOŚCI . . . 11

1 JĘZYK LOGIKI

1.1 FUNKCJE

FUNKCJA – zbiór par uporządkowanych o własności jednoznaczości, czyli nie ma dwóch par o tym samym poprzedniku i dwóch różnych następnikach.

Teraz dziedzinę i przeciwdziedzinę określamy poza definicją funkcji – nie są na tym samym poziomie co sama funkcja:

$$\mathrm{dom}(f) = \{x : (\exists\, y)\ \langle x, y\rangle \in f\}$$
$$\mathrm{rng}(f) = \{y : (\exists\, x)\ \langle x, y\rangle \in f\}.$$

Warto pamiętać, że definicja funkcji jako *podzbioru* $f \in X \times Y$ *takiego, że dla każdego* $x \in X$ *istnieje dokładnie jeden* $y \in Y$ *takie, że* $\langle x, y\rangle \in f$ jest tak samo poprawną definicją, tylko kładzie nacisk na inny aspekt funkcji.

1.2 OPERACJE UOGÓLNIONE

Dla rodziny indeksowanej $\{A_i : i \in I\}$ definiujemy:

- jej sumę: $\bigcup_{i \in I} A_i = \{x : (\exists\, i \in I)\ x \in A_i\}$
- jej przekrój: $\bigcap_{i \in I} A_i = \{x : (\forall\, i \in I)\ x \in A_i\}$

Dla nieindeksowanej rodziny zbiorów $\mathcal{A}$ definiujemy:

- suma: $\bigcup \mathcal{A} = \{x : (\exists\, A \in \mathcal{A})\ x \in A\}$
- przekrój: $\bigcap \mathcal{A} = \{x : (\forall\, A \in \mathcal{A})\ x \in A\}$

Formalnie, indeksowana rdzina zbiorów jest funkcją ze zbioru indeksów w rodzinę zbiorów, więc powinna być zapisywana w nawiasach trójkątnych (para uporządkowana). Stosowany przez nas zapis w nawiasach klamrowych oznacza zbiór wartości takiej funkcji i nie ma znaczenia czy dany podzbiór pojawi się w nim wielokrotnie. Nie przeszkadza to więc w definiowaniu sumy czy przekroju.

UOGÓLNIONY ILOCZYN KARTEZJAŃSKI (uogólniony produkt) zbiorów:

Dla dwóch i trzech zbiorów mamy odpowiednio:

$$A_1 \times A_2 = \{\langle x, y\rangle : x \in A_1 \wedge y \in A_2\}$$

$$A_1 \times A_2 \times A_3 = \{\langle x, y, z\rangle : x \in A_1 \wedge y \in A_2 \wedge z \in A_3\}.$$

Pierwszym pomysłem na definiowanie iloczynu kartezjańskiego trzech i wiecej zbiorów będzie definicja rekurencyjna:

$$A_1 \times A_2 \times A_3 := (A_1 \times A_2) \times A_3.$$

Pojawia się problem formalny – iloczyn kartezjański nie jest łączny:

$$(A_1 \times A_2) \times A_3 \neq A_1 \times (A_2 \times A_3)$$

$$\langle\langle a_1, a_2\rangle a_3\rangle \neq \langle a_1, \langle a_2, a_3\rangle\rangle.$$

Mimo, że iloczyn kartezjański nie jest łączny, matematycy nie mają problemu uznawać, że jest łączny, gdyż istnieje naturalna, kanoniczna bijekcja, która lewej stronie przypisuje prawą stronę.

Niech $\langle A_i : i \in I \rangle$ będzie indeksowaną rodziną zbiorów, czyli

$$A : I \to \bigcup_{i \in I} A_i$$

$$A(i) = A_i$$

Wyobraźmy sobie iloczyn kartezjański dwóch zbiorów nie jako punkt na płaszczyźnie, ale jako dwuelementowy ciąg:

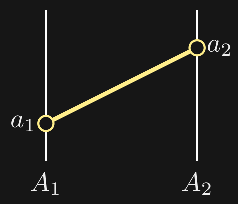

To przedstawienie łatwo jest przełożyć na nieskończenie długi iloczyn kartezjański, wystarczy dorysować kolejne osie z elementami kolejnego podzbioru rodziny:

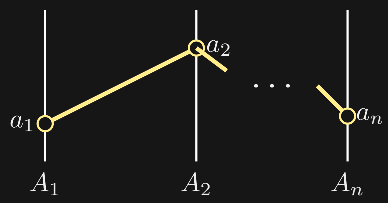

W ten sposób powstaje funkcja, która kolejnym indeksom przypisuje element z tego indeksu:

$$f : I \to \bigcup_{i \in I} A_i$$

$$f(i) \in A_i.$$

Według tego, uogólniony iloczyn kartezjański to zbiór funkcji ze zbioru indeksowego w rodzinę indeksowaną:

$$\prod_{i \in I} A_i = \{f \in (\bigcup_{i \in I} A_i)^I \,:\, (\forall\, i \in I)\; f(i) \in A_i\}$$

Jednak dla $I = \{1, 2\}$ nie zachodzi równość:

$$\prod_{i \in I} A_i \neq A_1 \times A_2$$

Po lewej mamy zbiór funkcji, a po prawej iloczyn kartezjański. Możemy pokazać naturalną bijekcję między lewą a prawą stroną, ale byty są róże. Wystarczy pamiętać, że mamy co innego i możemy się tym nie przejmować <3

1.3 JĘZYK PIERWSZEGO RZĘDU

JĘZYK RZĘDU ZERO, czyli rachunek zdań: $p, q, r, ..., \vee, \wedge, \neg, \implies, \iff$

JĘZYK PIERWSZEGO RZĘDU jest nadzbiorem języka rzędu zero

część logiczna:

1. symbole zmiennych: $V = \{x_0, x_1, ...\}$
2. symbole spójników logicznych: $\{\neg, \vee, \wedge, \implies, \iff\}$
3. symbole kwantyfikatorów: $\{\forall, \exists\}$
4. symbol równości: $=$

część pozalogiczna:

1. symbole funkcyjne: $F = \{f_i \,:\, i \in I\}$
2. symbole relacyjne (predykaty): $R = \{r_j \,:\, j \in J\}$
3. symbole stałe: $C = \{c_k \,:\, k \in K\}$

ARNOŚĆ – odpowiada liczbie argumentów funkcji lub relacji. Każdy symbol ma swoją arność.

SYGNATURA – zawiera informację o tym, ile jest symboli funkcyjnych, relacyjnych lub stałych i jakiej są arności w danym języku. Sygnatura charakteryzuje język.

1.4 SYNTAKTYKA vs SEMANTYKA

Znała suma cała rzeka,
Więc raz przybył lin z daleka
I powiada: "Drogi panie,
Ja dla pana mam zadanie,
Jeśli pan tak liczyć umie,
Niech pan powie, panie sumie,
Czy pan zdoła w swym pojęciu,
Odjąć zero od dziesięciu?"
(...)
"To dopiero mam z tym biedę -
Może dziesięć? Może jeden?"

Jak odjąć 0 od 10:
semantycznie: 10 - 0 = 10
syntaktycznie: od ciągu 1 i 0 odjęcie 0 to zostawienie tylko 1

SEMANTYKA - patrzy na znaczenie zapisów, nie sam napis.
SYNTAKTYKA - interesuje ją tylko zapis, język, a znaczenia nie ma.

1.5 KONSTRUOWANIE JĘZYKA

TERMY - bazowy zbiór termów to
zbiór zmiennych i zbiór stałych:

$$T_0 = V \cup C$$

Do ich budowy wykorzystujemy symbole funkcyjne (F)

Załóżmy, że mamy skonstruowane termy aż do rzędu n i chcemy skonstruować termy rzędu $n+1$. Jeśli mamy symbol funkcyjny arności k, to termem jest zastosowanie tego symbolu do wcześniej skonstruowanych termów, których mamy k:

$$f \in F \quad f \text{ -arności k}$$

$$F(t_1, ..., t_k) \quad t_1, ..., t_k \in \bigcup_{i=0}^{n} T_i$$

Czylil jeśli mamy zbiór termów, to *biorąc wszystkie dostępne symbole funkcyjne i stosując je na wszystkie możliwe sposoby do dotychczas skonstruowanych termów* tworzone są nowe termy.

Termy to potencjalne wartości funkcji

FORMUŁY - budowane są rekurencyjnie, zaczynając
od formuł atomowych:

$$t = s, \quad t, s \in TM$$

stosując wszystkie relacje równoważności termów

$$r \in R \quad r(t_1, ..., t_k)$$

zastosowanie symbolu relacyjnego na odpowiedniej ilości termów tworzy formułę

Bazowym poziomem frmuł jest formuła atomowa:

$$F_{m_0} = \{\varphi : \varphi \text{ - formuła atomowa}\}$$

Jeśli mamy F_{m_k} dla pewnego $k < n$, czyli wszystkie formuły poniżej n zostały skonstruowane, to

$$F_{m_n} : \neg(\varphi),\ \varphi \vee \phi,\ \varphi \wedge \phi, ... \quad \text{dla } \varphi, \phi \in \bigcup_{k<n} F_{m_k},$$

czyli używamy wszystkich spójników logicznych dla poprzednich formuł

$$F_{m_n} \; : \; (\forall\, \varphi)\; (\exists\, x_i) \quad \text{dla } \varphi \in \bigcup_{k<n} F_{m_k},\; x_i \in V$$

kwantyfikujemy też po wszystkich możliwych zmiennych wszystkiemożliwe formuły

$$FM = \bigcup_{n=0}^{\infty} F_{m_n}$$

1.6 JĘZYK TEORII MNOGOŚCI

$$L = \{\in\}$$

składa się z jednego binarnego predykatu,
który nie jest jeszcze należeniem

W racuhnku zdań przejście z syntaktyki do semantyki to nadanie symbolom wartości prawda lub fałsz.

SYSTEM ALGEBRAICZNY:

$$\mathcal{A} = \langle A, \{F_i \; : \; i \in I\}, \{R_j \; : \; j \in J\}, \{C_k \; : \; k \in K\}\rangle$$

odpowiednio: zbiór (uniwersum), funkcje na A, relacje na A, stałe w A

przykłady: $\langle \mathcal{P}(\mathbb{N}), \subseteq\rangle$, $\langle \mathbb{R}, +, \cdot, 0, 1 \leq\rangle$

Język L możemy interpretować w systemie $\mathcal{A}$ o ile mają one tę samą sygnaturę.

INTERPRETACJA to funkcja ze zbioru wartości w uniwersum:

$$i \; : \; V \to \mathcal{A},$$

którą można rozszerzyć do funkcji ze zbioru termów w uniwersum:

$$\bar{i} \; : \; TM \to \mathcal{A}$$

$$i \subseteq \bar{i}$$

Ponieważ sygnatury są takie same, to każdemu symbolowi funkcyjnemu możemy przypisać funkcję o dokładnie tej samej arności. *Czyli jeśli dany symbol funkcyjny jest nakładany na termy, to odpowiadająca mu funkcja jest nakładana na wartości tych termów.*

W systemie $\mathcal{A}$ formuła φ jest spełniona przy interpretacji i:

$$\mathcal{A} \models \varphi[i]$$

Zaczynamy od formuł atomowych, czyli:

$\mathcal{A} \models (t = s)[i]$	wtedy i tylko wtedy, gdy mają tę samą interpretację (czyli $\bar{i}(t) = \bar{i}(s)$)
$\mathcal{A} \models r_j(t_1, ..., t_k)[i]$	wtedy i tylko wtedy, gdy odpowiedająca temu predykatowi relacja zachodzi na wartościach termów (czyli $R_j(\bar{i}(t_1), ..., \bar{i}(t_k))$)
$\mathcal{A} \models (\neg\, \varphi)[i]$	wtedy i tylko wtedy, gdy nieprawda, że $\mathcal{A} \models \varphi[i]$, i tak ze wszystkimi spójnikami logicznymi
$\mathcal{A} \models (\forall\, x_m)\; \varphi[i]$	wtedy i tylko wtedy, gdy dla każdego $a \in \mathcal{A}$ mamy $\mathcal{A} \models \varphi[i(\frac{x_m}{a})]$ (sprawdzamy dla konkretnego a czy spełniaφ, a potem dla x_m przypisujemy to a, natomiast inne wartości dostają podstawienie $(\frac{x_m}{a})$?)

2 AKSJOMATY

Zbiór oraz należenie uznajemy za pojęcia pierwotne, więc nie definiujemy ich tylko opisujemy ich własności.

2.1 AKSJOMAT EKSTENSJONALNOŚĆI

zbiór jest jednoznacznie wyznaczony przez swoje elementy

$$(\forall\, x)\ (\forall\, y)\ (x = y \iff (\forall\, z)\ (z \in x \iff z \in y))$$

Od tego momentu zakładamy, że *istnieją wyłącznie zbiory*. Nie ma nie-zbiorów. Naszym celem jest budowanie uniwersum zbiorów i okazuje się, że w tym świecie można zinterpretować całą matematykę.

2.2 AKSJOMAT ZBIORU PUSTEGO

istnieje zbiór pusty ∅

$$(\exists\, x)(\forall\, y)\neg\, y \in x$$

Na podstawie aksjomatu ekstensjonalności oraz aksjomaty zbioru pustego można udowodnić, że istnieje dokładnie jeden zbiór pusty.

1. istnienie: aksjomat zbioru pustego
2. jedyność: niech P_1, P_2 będą zbiorami pustymi. Wtedy dla dowolnego z zachodzi $\neg\, z \in P_1 \wedge \neg\, z \in P_2$, czyli $z \in P_1 \iff z \in P_2$. Wobec tego, na mocy aksjomatu ekstensjonalności mamy $P_1 = P_2$.

Przyjrzyjmy się następującemu systemowi algebraicznemu:

$$\mathcal{A}_1 = \langle \mathbb{N} \cap [10, +\infty), < \rangle$$

W systemie spełnione są oba te aksjomaty:

$$\mathcal{A}_1 \models A_1 + A_2$$

Ponieważ nie mamy podanej interpretacji, a nasze aksjomaty są spełnione, to spełnione są dla dowolnej interpretacji.

2.3 AKSJOMAT PARY

dla dowolnych zbiorów x, y istnieje para $\{x, y\}$

$$(\forall\, x, y)\ (\exists\, z)\ (\forall\, t)\ (t \in z \iff t = x \vee t = y)$$

Para nieuporządkowana jest jednoznacznie wyznaczona. Aksjomat mówi tylko o istnieniu z, a można łatwo udowodnić, korzystając z aksjomatu ekstencjonalności, że takie z istnieje tylko jedno.

Niech P_1, P_2 będa parami nieuporządkowanymi x, y. W takim razie jesli $t \in P_1$, to $t = x \vee t = y$. Tak samo $t \in P_2 \iff t = x \vee t = y$. Czyli $P_1 = P_2$ bo posiadają te same elementy.

SINGLETONEM elementu x nazywamy zbiór $\{x\} := \{x, x\}$

PARĄ UPORZĄDKOWANĄ (wg. Kuratowskiego) elementów x i y nazyway zbiór:

$$\langle x, y \rangle := \{\{x\}, \{x, y\}\}$$

Dla dowolnych elementów a, b, c, d zachodzi:

$$\langle a, b \rangle = \langle c, d \rangle \iff a = c \wedge b = d$$

DOWOD:

Rozważmy dwa przypadki:

1. $a = b$

$$\langle a, a\rangle = \{\{a\}, \{a, a\}\} = \{\{a\}\}$$

Czyli jeśli $x \in \{\{a\}\}$, to $x = \{a\}$. Z drugiej strony mamy

$$\langle c, d\rangle = \{\{c\}, \{c, d\}\}$$

A więc jeśli $x \in \{\{c\}, \{c, d\}\}$, to $x = \{c\}$ lub $x = \{c, d\}$. W takim razie mamy $\{a\} = \{c\} = \{c, d\}$, a więc z aksjomatu ekstensjonalności, $a = c = d$.

2. $a \neq b$

$$\langle a, b\rangle = \{\{a\}, \{a, b\}\}$$

Jeśli więc $x \in \langle a, b\rangle$, to $x = \{a\}$ lub $x = \{a, b\}$. Z drugiej strony mamy

$$\langle c, d\rangle = \{\{c\}, \{c, d\}\}$$

Jeśli $x \in \langle c, d\rangle$, to $x = \{c\}$ lub $x = \{c, d\}$. W takim razie otrzymujemy $\{c\} = \{a\}$ i $\{c, d\} = \{a, b\}$. Z aksjomatu ekstensjonalności mamy $a = c$ oraz $d = b$.

i smiga

2.4 AKSJOMAT SUMY

Dla dowolnego zbioru istnieje jego suma

$$(\forall\, x)\ (\exists\, y)\ (\forall\, z)\ (z \in y \iff (\exists\, t)\ (t \in x \wedge z \in t))$$

Ponieważ wszystko w naszym świecie jest zbiorem, to *każdy zbiór możemy postrzegać jako rodzinę zbiorów* - jego elementy też są zbiorami. W takim razie suma tego zbioru to suma rodziny tego zbioru.

Suma jest określona jednoznacznie i oznaczamy ją $\bigcup x$.

DOWOD:

Załóżmy nie wprost, ze istnieją dwie sumy zbioru x: S_1 i S_2. Wtedy

$$(\forall\, z)(z \in S_1 \iff (\exists\, t \in x)(z \in t))$$

$$(\forall\, z)(z \in S_2 \iff (\exists\, t \in x)(z \in t))$$

Zauważamy, że

$$z \in S_1 \iff (\exists\, t \in x) z \in t \iff z \in S_2$$

a więc S_1 i S_2 mają dokładnie te same elementy, więc z aksjomatu ekstencjonalności są tym samym zbiorem.

i smiga

Suma dwóch zbiorów:

$$x \cup y := \bigcup\{x, y\}$$

DOWOD:

Ustalmy dowolne z. Wtedy mamy

$$\begin{aligned}
z \in \bigcup\{z, y\} &\overset{4}{\iff} (\exists\, t)\ (t \in \{x, y\} \wedge z \in t) \overset{3}{\iff} (\exists\, t)((t = x \vee t = y) \wedge z \in t) \iff \\
&\iff (\exists\, t)\ ((t = x \wedge z \in t) \vee (t = y \wedge z \in t)) \iff \\
&\iff (exists\, t)(t = x \wedge z \in t) \vee (\exists\, t)(t = y \wedge z \in t) \implies \\
&\implies (\exists\, t)(z \in x) \vee (\exists\, t)(z \in y \iff z \in x \vee z \in y)
\end{aligned}$$

i smiga

2.5 AKSJOMAT ZBIORU PUSTEGO

dla każdego zbioru istnieje jego zbiór potęgowy

$$(\forall\, x)(\exists\, y)(\forall\, z) z \in y \iff (\forall\, t \in z) t \in x$$

$$(\forall\, x)(\exists\, y)(\forall\, z)\ z \in y \iff z \subseteq x$$

Zbiór potęgowy jest wyznaczony jednoznacznie i oznaczamy go $\mathcal{P}(x)$

DOWOD:

Załóżmy, nie wprost, że istnieją dwa różne zbiory potęgowe P_1 i P_2 dla pewnego zbioru x. Wówczas

$$(\forall\, z)\ z \in P_1 \iff z \subseteq x$$

$$(\forall\, z)\ z \in P_2 \iff z \subseteq x$$

Zauważamy, że

$$z \in P_1 \iff z \subseteq x \iff z \in P_2,$$

czyli zbiory P_1 i P_2 mają dokładnie te same elementy, więc na mocy aksjomatu ekstencjonalności $P_1 = P_2$

i smiga

2.6 AKSJOMAT WYRÓŻNIANIA

To tak naprawdę schemat aksjomatu, czyli nieskończona rodzina aksjomatów

SIMPLIFIED VERSION: niech $\varphi(t)$ będzie formułą języka teorii mnogości. Wtedy dla tej formuły mamy $A_{6\varphi}$ dla każdego zbioru x istnieje zbiór, którego elementy spełniają własność φ

$$(\forall\, x)(\exists\, y)(\forall\, t)(t \in y \iff t \in x \wedge \varphi(t))$$

FULL VERSION: niech $\varphi(t, z_0, ..., z_n)$ będzie formułą jezyka teorii mnogści. Wtedy pozostałe zmienne wolne będa parametrami (zapis skrócony $z_0, ..., z_n := \overline{z}$)

Dla każdego układu parametrów i dla każdego x istnieje y taki, że dla każdego $t \in y$ t należy do x i t spełnia formułę φ

$$(\forall\, z_0)...(\forall\, z_n)(\forall\, x)(\exists\, y)(\forall\, t)(t \in y \iff t \in x \wedge \varphi(t, z_0, ..., z_n))$$

Weźmy półprostą otwartą:

$$(0, +\infty) = \{x \in \mathbb{R} \,:\, x > 0\},$$

druga półprosta to

$$(1, +\infty) = \{x \in \mathbb{R} \,:\, x > 1\}$$

i tak dalej. Czyli ogólna definicja półprostej to:

$$(a, +\infty) = \{x \in \mathbb{R} \,:\, x > a\}.$$

Dla każdej z tych półprostych trzeba wziąc inną formułę, które wszystkie są zdefiniowane za pomocą formuły

$$\varphi(x, a) = (x > a),$$

gdzie a funkcjonuje jako parametr.

2.7 AKSJOMAT ZASTĘPOWANIA

Ostatni aksjomat konstrukcyjny, jest to schemat rodziny aksjomatów

SIMPLIFIED VERSION: niech $\varphi(x,y)$ będzie formułą języka teorii mnogości taką, że:

$$(\forall\, x)(\exists\,!\, y)\varphi(x,y).$$

Wówczas dla każdego zbioru x istnieje zbiór $\{z : (\exists\, t \in x)\ \varphi(t,z)\}$

$$(\forall\, x)(\exists\, y)(\forall\, z)\ (z \in y \iff (\exists\, t \in x)\ \varphi(t,z))$$

Czyli każdy zbiór można *opisać za pomocą operacji*.

FULL VERSION: niech $\varphi(x,y,p_0,...,p_n)$ będzie formułą języka teorii mnogości.

$$(\forall\, p_0),...,(\forall\, p_n)\ ((\forall\, x)\ (\exists\,!y)\ \varphi(x,y,\overline{p}) \implies (\forall\, x)(\exists\, y)(\forall\, z)\ (z \in y \iff (\exists\, t \in x)\ \varphi(t,z,\overline{p})))$$

2.8 KONSTRUKCJE NA ZBIORACH SKOŃCZONYCH

Niech x,y będą dowolnymi zbiorami. Wtedy definiujemy:

$x \cap y = \{t \in x\ :\ t \in y\}$
$x \setminus y = \{t \in x\ :\ t \notin y\}$
$x \times y = \{z \in \mathcal{P}(\mathcal{P}(x \cup y))\ :\ (\exists\, s \in x)(\exists\, t \in y)\ z = \langle s,t\rangle\}$

Formalnie stara definicja iloczynu kartezjańskiego nie działa w nowych warunkach, bo nie wiemy z czego wyróżnić tę parę uporządkowaną. Ponieważ $s,t \in x \cup y$, mamy

$$\{s\},\{s,t\} \subseteq x \cup y,$$

a więc

$$\{\{s\},\{s,t\}\} \subseteq \mathcal{P}(x \cup y).$$

Czyli nasza para uporządkowana jest elementem zbioru potęgowego zbioru potęgowego sumy zbiorów.

$\bigcap x = \{z \in \bigcup x\ :\ (\forall\, y \in x)\ z \in y\}$ i wówczas $\bigcap \emptyset = \emptyset$

RELACJA - definiujemy rel(r) jako dowolny zbiór par uporządkowanych:

$$\mathrm{rel}(r) := (\exists\, x)(\exists\, y)\ r \subseteq x \times y$$

FUNKCJA - relcja, która nie ma dwóch par o tym samym poprzedniku i różnych następnikach:

$$\mathrm{fnc}(f) := \mathrm{rel}(f) \land (\forall\, x)(\forall\, y)(\forall\, z)\ (\langle x,y\rangle \in f \land \langle x,z\rangle \in f) \implies y = x$$

Dziedzinę i zbiór wartości możemy wówczas zdefiniować jako:

$$\mathrm{dom}(f) = \{x \in \bigcup\bigcup f\ :\ (\exists\, y)\langle x,y\rangle \in f\}$$

$$\mathrm{rng}(f) = \{y \in \bigcup\bigcup f\ :\ (\exists\, x)\langle x,y\rangle \in f\},$$

ponieważ

$$\{\{x\},\{x,y\}\} \in f \implies \{x\},\{x,y\} \in \bigcup f \implies x,y \in \bigcup\bigcup f$$

Dopóki działamy na zbiorach skończonych, wynikiem operacji zawsze będzie kolejny zbiór skończony - niemożliwe jest otrzymanie zbioru nieskończonego.

2.9 AKSJOMAT NIESKOŃCZONOŚCI

Istnieje zbiór induktywny:

$$(\exists\, x)\ (\emptyset \in x \wedge (\forall\, y \in x)\ (y \cup \{y\} \in x))$$

Na początku do naszego zbioru x dodajemy $\emptyset$. Potem, skoro $\emptyset$ należy do x, to należy też $\{\emptyset\}$. Ale skoro do x należy $\emptyset \cup \{\emptyset\}$, to również $\{\emptyset \cup \{\emptyset\}\}$ jest jego elementem i tak dalej.

TW. Istnieje zbiór induktywny najmniejszy względem zawierania, czyli taki, który zawiera się w każdym innym zbiorze induktywnym.

DOWOD:

Niech x będzie zbiorem induktywnym, który istnieje z aksjomatu nieskończoności. Niech

$$\omega = \bigcap \{y \in \mathcal{P}(x)\ :\ y \text{ jest zbiorem induktywnym}\}$$

Chcę pokazać, że ω jest zbiorem induktywnym, czyli $\emptyset \in \omega$.

$$\emptyset \in \omega \iff \emptyset \in y \text{ dla każdego zbioru induktywnego } y \subseteq x$$

Ponieważ każdy zbiór induktywny zawiera $\emptyset$, także ω zawiera $\emptyset$.

Pozostaje pokazać, że dla dowolnego $t \in \omega$ mamy

$$t \cup \{t\} \in \omega$$

Dla każdego zbioru induktywnego $y \subseteq x$ mamy $t \in y$. ale ponieważ y jest zbiorem induktywnym, mamy

$$t \cup \{t\} \in y.$$

Z definicji przekroju zbioru x mamy

$$t \cup \{t\} \in \bigcap \{y \in \mathcal{P}(x)\ :\ \text{y jest zbiorem induktywnym}\} = \omega$$

Czyli istnieje zbiór induktywny ω będący przekrojem wszystkich innych zbiorów induktywnych. Pokażemy teraz, że jest to zbiór najmniejszy.

Niech z będzie dowolnym zbiorem induktywnym. Wtedy $z \cap x$ jest zbiorem induktywnym i $z \cap x \subseteq x$. Czyli z jest jednym z elementów rodziny, której przekrój daje ω:

$$z \cap x \supseteq \{y \in \mathcal{P}(x)\ :\ Y \text{ zb. ind.}\} = \omega$$

i smiga

Każdy element $\emptyset$, $\{\emptyset\}$, $\{\emptyset, \{\emptyset\}\}$... możemy utoższamić z kolejnymi liczbami naturalnymi. W takim razie ten najmniejszy zbiór induktywny będzie utożsamiany ze zbiorem liczb naturalnych. Konsekwencją tego jest *zasada indukcji matematycznej*.

Niech $\varphi(x)$ będzie formułą ozakresiie zmiennej $x \in \mathbb{N}$ takiej, że zachodzi $\varphi(0)$ oraz

$$(\forall\, n \in \mathbb{N})\ \varphi(n) \implies \varphi(n+1).$$

Wówczas

$$(\forall\, z \in \mathbb{N})\ \varphi(n)$$

DOWOD:

Niech

$$A = \{n \in \mathbb{N}\ :\ \varphi(n)\}.$$

Wtedy $A \in \mathbb{N}$ oraz A jest induktywny. Kolejne zbiory należące do zbioru induktywnego utożsamialiśmy z $n \in \mathbb{N}$, więc skoro $\varphi(n)$ należy do tego zbioru induktywnego, to również $\varphi(n+1)$ należy do A. Skoro A jest zbiorem induktywnym, to $\mathbb{N} \subseteq A$, więc $A = \mathbb{N}$.

i smiga